prof. dr hab. Zbigniew Przychodniak
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
*prof. emeritus*

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka "<<Popobiograficzne>> reinterpretacje. <<Pisma przedślubne i przedsplinowe>> Placyda Jankowskiego**

Bohater pracy doktorskiej napisanej przez p. mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka jest postacią wysoce niejednoznaczną i kontrowersyjną. Placyd Jankowski (1810-1872) był bratem filomaty-konfidenta i policjanta carskiego, duchownym unickim, popem i urzędnikiem cerkwi rosyjskiej, popularnym pisarzem *minorum gentium* piszącym nieregularnie acz obficie, funkcjonującym w kilku obiegach literackich i narodowych. Pisarska droga wiodła Placyda Jankowskiego od przynoszących mu uznanie i popularność satyryczno-humorystycznych obrazków, anegdot i fraszek, przekładów literackich z kilku języków i projektów literackich we współpracy z tuzami literaratury krajowej (J.I. Kraszewskim i H.Rzewuskim) – do pisanych po rosyjsku artykułów propagandowych sławiących Rosję i prawosławie, sytuujących go daleko poza granicami kultury i literatury polskiej. To biografia pisarza średniego talentu, który stworzył indywidualny, dość osobliwy idiolekt artystyczny, uwikłanego i – powiedzmy od razu – źle radzącego sobie z fundamentalnymi napięciami i sprzecznościami (nie tylko politycznymi) swoich czasów. Jankowski przeszedł drogę od popularnego, oryginalnego humorysty do niesławy religijnego i narodowego apostaty. A całe życie, śmiem sądzić, pozostawał konformistą, jeśli nie wręcz oportunistą. Zamysł Doktoranta, by pokusić się o nowe sportretowanie sylwetki pisarskiej autora *Popobiografii,* weryfikujące dotychczasowe w przeważającej części negatywne opinie historyków, wypada uznać za projekt bardzo ambitny, choć niełatwy w realizacji (z wielu powodów).

Praca składa się z dwóch odrębnych części. Część pierwsza (s. 1-238) stanowi ujętą w czterech rozdziałach próbę monograficznego oglądu biografii i twórczości Jankowskiego. To właściwa rozprawa historyczno-interpretacyjna, podlegająca zasadom i ocenie jako dysertacja doktorska *sensu strico.* Część drugą (s. 239-415), stanowi edycja – właściwie reedycja – dwutomowego zbioru prozy i poezji Jankowskiego opublikowanego w 1841 roku,

zatytułowanego *Pisma przedślubne i przedsplinowe*. Przypuszczam, że w zamierzeniu Autora część edytorska ma stanowić swoiste *pendant* do części monograficzno-interpretacyjnej. Część historyczno-intepretacyjna służy za obszerne wprowadzenie, przygotowanie czytelnika do lektury literackich produkcji Placyda Jankowskiego.

We wstępie (s. 10-21) Autor przedstawia główne założenia swej pracy, stan badań i najważniejsze momenty biografii Jankowskiego i recepcji jego twórczości. Krytycznie oceniając rezultaty dotychczasowych badań (wątłych ilościowo), formułuje polemiczny wobec monografii Waleriana Chrysiewicza (1928) zamiar nakreślenia "bardziej zobiektywizowanej oceny Jankowskiego i jego działalności" (s. 14). Zamysł Autora pracy, jak wynika ze wstępu a także dalszych wywodów, dotyczy zwłaszcza biografii, w szczególności drogi zawodowej i kariery Jankowskiego jako duchownego najpierw kościoła greckokatolickiego (unickiego), a później prawosławnego (cerkwi rosyjskiej). W wstępie Doktorant zwraca również uwagę na dość bogatą recepcję twórczości Jankowskiego w kręgu literatury białoruskiej – szereg jego utworów przełożonych na język białoruski trafiło do publikowanej współcześnie "Złotej kolekcji literatury białoruskiej" (s. 20). Szkoda, że Autor pracy nie podejmuje kwestii, na ile współczesna recepcja białoruska Jankowskiego jest motywowana względami światopoglądowymi i politycznymi (Jankowski jako "pisarz cerkiewny"). Doktorant nie podejmuje kwestii recepcji Jankowskiego w kręgu literatury rosyjskiej. Niestety, z powodów niezależnych od siebie (epiemia covidowej, agresja rosyjska na Ukrainę) Doktorant nie zdołał przeprowadzić kwerendy źródłowej w archiwach i bibliotekach Białorusi (s. 41), co zawęziło horyzont badawczy niemal wyłącznie do opublikowanych materiałów polskich (literackich i naukowych), a także nielicznych białoruskich.

W pierwszym rozdziale (*Działalność wydawnicza w Wilnie,* s. 22-40) Autor stara się przedstawić rozwój wileńskiego rynku drukarsko-wydawniczego ze szczególnym uwzględnieniem rywalizujących drukarń Zawadzkich (ojca i syna) i Teofila Glücksberga oraz kilku pomniejszych oficyn, z którymi współpracował Placyd Jankowski. Muszę stwierdzić, że obraz wileńskiej poligrafii zarysowany przez Doktoranta nie przynosi odpowiedzi na nasuwające się pytania dotyczące wpływu historycznych i lokalnych warunków społeczno-kulturalnych na aktywność pisarską Jankowskiego. Nie pozwala ustalić zależności pomiędzy specyfiką wileńskiego drukarstwa funkcjonującego w latach 30. i 40. w trudnych warunkach epoki polistopadowej (represje popowstaniowe, zamknięcie uniwersytetu, rosyjska cenzura) a charakterem twórczości Jankowskiego. Autor nie przedstawia mechanizmów strategii wydawniczej Jankowskiego, jeśli takowa była, publikującego swe utwory w sumie w sześciu

oficynach. Stwierdzenie, iż Jankowski "w 1843 niemalże na stałe [*sic!*] przeszedł do oficyny Zawadzkich" (s. 39) bardziej zaskakuje niż cokolwiek wyjaśnia. Autor nadmierną wagę przywiązuje do anegdotycznych informacji świadczących o antagonizmie dwóch głównych wydawców (Zawadzkiego i Glücksberga). Sądzę też, że Autor niewystarczająco uwzględnił znaczenie cezury roku 1830/1831 dla przemian życia kulturalno-literackiego Wilna i regionu. A ponadto, geografia zawodowej i literackiej aktywności wykraczała poza granice wileńszczyzny, obejmowała także ziemie dzisiejszej Białorusi (guberni grodzieńskiej, powiatu słonimskiego i wołkowyskiego).

Rozdział drugi (*Popobiografia. Życiorys Placyda Jankowskiego*, s. 41-76) przynosi próbę nakreślenia i zinterpretowania najważniejszych faktów z biografii Placyda Jankowskiego. W oparciu o istniejący stan badań stara się przedstawić główne momenty życia rodzinnego, edukacji szkolnej i uniwersyteckiej Jankowskiego, kariery zawodowej duchownego unickiego, a od roku 1837 prawosławnego. Z tego szczegółowego szkicu biograficznego wyłania się obraz człowieka funkcjonującego równocześnie w kilku środowiskach narodowych, społecznych i kulturalnych, świeckich i religijnych. Dramatem życiowym Jankowskiego było to, że często te bardzo różne kręgi życiowe były ze sobą skonflikotowane lub wręcz anatgonistyczne. Niezatarte piętno – najczęściej przez autora *Chaosu* wypierane lub przemilczane – wywarły takie wydarzenia, jak śledztwo filomatów i hańba brata Jana, filomaty-renegata, powstanie listopadowe i represje popowstaniowe, likwidacja unii brzeskiej. Doktorant podejmuje próbę nakreślenia psychologicznego portretu "protojereja Jankowskiego" – erudyty i poligloty, głęboko związanego (także więzami rodzinnymi) ze środowiskiem i hierarchią duchowieństwa greckokatolickiego, później prawosławnego), szukającego azylu od burzliwej historii w kręgu rodziny, przyjaciół, daleko od centrów. Od roku 1858 do śmierci (1872) Jankowski mieszka w Żyrowicach w guberni grodzieńskiej, całkowicie milknie jako pisarz "polskojęzyczny". W tym kontekście intryguje podjęcie przez Jankowskiego od roku 1864 aktywności rosyjskiego publicysty, wyraźnie opowiadającego się po stronie zaborcy.

Rozdział trzeci Autor pracy poświęca na przedstawienie sprawy "zjednoczenia Kościoła unickiego z Cerkwią prawosławną" (s. 77-117) i roli Jankowskiego w likwidacji kościoła grekokatolickiego. Doktorant stawia tezę przeciwstawną do przeważającej w polskich opracowaniach negatywnej opinii o prorosyjskiej i antykatolickiej postawie Johna of Dycalp. Zachowania protojereja Jankowskiego, należącego do pierwszych sygnatariuszy na listach akcesji do rosyjskiej Cerkwi z roku 1837 (dwa lata przed oficjalną likwidacją unii w 1839 r.) ukazuje w szerokim kontekście historii unii brzeskiej, sięgając aż do początków

ustanowienia w roku 1596. Kwestia unii brzeskiej należy do centralnych punktów antagonizmu polsko-rosyjskiego. W jednym i drugim procesie zderzały się przeciwstawne interesy polityczne. Dla strony rosyjskiej gwałtem było przymusowe podporządkowanie wiernych prawosławnych hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego (w wieku XVI i następnych), dla Polaków w wieku XIX przymusowe wcielenie unitów do Cerkwi rosyjskiej stanowiło akt wrogi wobec wspólnoty polskiej, kolejny przejaw imperialnej polityki zaborcy. Tych dwóch punktów widzenia nie da się uzgodnić, *tertium non datur*. Za uzasadnioną w tej perspektywie uznaję obronę popa Jankowskiego przed najostrzejszymi ocenami polskich historyków i publicystów (zwłaszcza w XIX w.) określających Jankowskiego jako "apostatę" lub wręcz "zdrajcę". Pan Patryk Stefaniak-Chłopek uznaje pierwszy termin za całkowicie mylny, proponując ~~termin~~ pojęcie "konwersji". To stanowisko wydaje się trafne, aczkolwiek, gwoli ścisłości, polscy historycy raczej mówili o apostazji "narodowej", nie religijnej. Doktorant trafnie zwraca uwagę na uproszczenia w dotychczasowych ocenach polityczno-ideowych zachowań autora *Popobiografii*, wedle których z konwersją religijną (przejściem do Cerkwi) łączyło się jednoczesne porzucenie pisarstwa polskojęzycznego. Proste zestawienie z bibliografią podmiotową Jankowskiego przeczy tej opinii. Szkoda, że Pan Stefaniak-Chłopek kwestii tożsamości narodowej Jankowskiego nie poddał gruntowniejszej analizie kulturowo-antropologicznej, poprzestając na konkluzji: "Nie wiemy [...] czy kiedykolwiek uważał się za Polaka – jedynie pisał w języku polskim" (s. 115). Podjęty przez Pana Magistra zabieg swoistej rehabilitacji decyzji życiowych i politycznych autora *Pism przedślubnych* uznałbym za uzasadniony i przekonujący – gdyby nie dość jednoznaczny, apologetyczny wobec prawosławia i jednoznacznie lojalistyczny kurs Jankowskiego w rosyjskich pismach z ostatniego okresu życia (1864-872). Tę część spuścizny Jankowskiego Doktorant omawia nie w rozdziale o likwidacji unii brzeskiej, a w rozdziale ostatnim, poświęconym twórczości literackiej (zob. rozdz. 7.4, s. 227-236). Muszę przyznać, że pomimo licznych eksplikacji historycznych, przywołania opinii obu stron (polskiej i rosyjsko-prawosławnej), opinii współczesnych Jankowskiego – pytania o samoświadomość, autoidentyfikację narodową i religijną nie znalazły w rozprawie precyzyjniejszych odpowiedzi. Kim był używający tak licznych pseudonimów, zakładający przeróżne maski literackie Placyd Jankowski vel John of Dycalp, Witalis Komu-Jedzie, Autor Dawnego Autoramentu? Pisarzem polskim wyznania greckokatolickiego i prawosławnego? Pisarzem polskojęzycznym o rozmytej tożsamości narodowej? Prawosławnym pisarzem rosyjskojęzycznym?

Na marginesie rozdziału o unitach zgłaszam drobne pytanie: jak rozumieć często używany przez Doktoranta (w całej pracy) odnoszący się do kapłanów unickich oksymoroniczny termin "świecki duchowny" (s. 71), "świeckie duchowieństwo" (s. 117, nast. s. 91, 109, 110-112, 231-232, 282)?

Czwarty (i ostatni) rozdział, zatytułowany *Placyd jako literat* (s. 118-238) stanowi najobszerniejszą – i niewątpliwie najważniejszą merytorycznie część rozprawy doktorskiej mgr. Stefaniaka-Chłopka. Kluczową dla oceny historycznoliterackich treści całej pracy. Autor podejmuje w nim próbę opisania głównych światopoglądowo-ideowych i estetyczno-artystycznych właściwości literackiej spuścizny Jankowskiego.

Lektury tego rozdziału nie ułatwia rozwichrzona narracja, mieszanie dyskursu analitycznego ze świadectwami recepcji, snucie własnych rozważań na kanwie istniejących opracowań. Charakterystykę twórczości Jankowskiego Autor zaczyna od opisu popularności pisarza w epoce (zob. rozdz. 4.1.), analizę własną wybranych utworów przeplata z przywołanymi głosami krytyki literackiej i naukowej, własne tezy miesza z głosami recenzentów i historyków literatury. Dyskurs historycznoliteracki pozostaje cały czas spleciony z opisem recepcji Jankowskiego – w rezultacie często monografia twórczości Jankowskiego przybiera formę studium jego recepcji (u współczesnych i potomnych).

Nieoczywista jest także kompozycja tego rozdziału 4, składającego się z siedmiu części. Podrozdział 4.7.4. poświęcony kontrowersyjnej publicystyce rosyjskiej Jankowskiego zdecydowanie bardziej "jest potrzebny" (jak już pisałem wyżej) rozdziale poprzednim, poświęconym związkom Jankowskiego z Cerkwią rosyjską.

Mgr Patryk Stefaniak-Chłopek dąży w rozdziale 4 do całościowego, monograficznego opisania twórczości Jankowskiego przy jednoczesnym wyeksponowaniu dzieła, które następuje po części interpretacyjnej, tj. edycji *Pism przedślubnych i przedsplinowych*. To powoduje zachwianie proporcji i mimowolne przesunięcie akcentów ważności. Zagadnienia niekiedy zapowiedziane jako ważne, nieraz znajdują realizację zdawkową, ujętą w trybie sprawozdawczym. Dotyczy to m.in. zaledwie trzystronicowego podrozdziału 4.4. *Pisane obrazki. Forma utworów Jankowskiego* (s. 131-134), także podrozdziału o Jankowskim "eksperymentatorze" (s. 212-221), Jankowskim jako tłumaczu (s. 222-227). W ostatnim i zarazem głównym rozdziale pracy rywalizują ze sobą dwie perspektywy badawcze: z jednej strony próba całościowego przedstawienia zjawiska o pseudonimem "John of Dycalp" (życie i twórczość), z drugiej – charakterystyka dzieła literackiego Jankowskiego ze szczególnym zwróceniem uwagi na tom z roku 1841.

Z perspektywy drugiej, edytorskiej części pracy, charakterystyka zawartości i interpretacja dwutomowego zbioru *Pism przedślubnych i przedsplinowych* (podrozdz. 4.6., s. 145-198) – stanowi swoisty punkt dojścia, centrum całego projektu naukowego Pana Patryka Stefaniaka-Chłopka. Wybór właśnie tego zbioru z obfitej spuścizny literackiej autora *Zaścianka* jako dzieła reprezentatywnego dla Placyda Jankowskiego-humorysty wydaje mi się uzasadniony i trafny. Być może jeszcze bardziej reprezentatywny, a może nawet atrakcyjniejszy dla współczesnych czytelników, byłby wybór utworów z całej wielotematycznej i wielogatunkowej spuścizny Placyda, zwłaszcza prozatorskiej, jednak tę opcję zrealizował już Lech Sokół w zbiorze *Doktor Panteusz w przemianach* z roku 1985.

Zaproponowana przez Doktoranta charakterystyka całej spuścizny literackiej, ze szczególnym uwzględnieniem wybranego do edycji tomu *Pism przedślubnych i przedsplinowych* wydaje mi się zasadniczo trafna. Słusznie Autor rozprawy wpisuje twórczość Placyda w ramy literatury polskiego biedermeieru (a dokładniej: jego kresowej odmiany), choć niewłaściwe jest nazwanie Jankowskiego "prekursorem" polskiego biedermeieru (s. 15), prąd ten bowiem jest obecny w kulturze polskiej co najmniej od lat 20. XIX w. (zob. art. J. Kubiaka *w Słowniku polskiej krytyki literackiej*, t. 1, s. 66-75). Nb. Autor w całej pracy pochopnie szafuje terminem "prekursor/prekursorstwo" (s. 97, 213, 331, 405); znalazł nawet "prekursorów <<nawracania" unitów>>" (s. 97).

Wracając do wątku głównego, obraz ideowo-estetycznych koneksji Jankowskiego można by jeszcze pogłębić o istotny wpływ światopoglądu religijnego, determinujący prowidencjalistyczny, konserwatywny ogląd świata. Warto także zwrócić uwagę na gogolowskie rysy bohaterów małomiasteczkowych salonów u Jankowskiego (pytanie, czy to podobieństwo jest zamierzone?). Sądzę też, że warto by rozwinąć tezę o "eksperymentalnym" charakterze prozy i poezji Jankowskiego. Autor rozprawy poprzestaje na stwierdzeniu takich jego przejawów, jak fragmentaryczność, synkretyzm gatunkowy i ogranicza się do omówienia dwóch pomysłów literackich, zbiorowego projektu fizjologicznego *tableau* "Litwini" oraz eksperymentalnej "powieści składanej" pisanej korespondencyjnie z J.I. Kraszewskim. Rozpoznanie ideowo-estetycznych właściwości świata literackiego Johna of Dycalp uzupełniłbym o tezę, że jeśli coś czyni (dzisiaj, w naszych oczach) Jankowskiego pisarzem ciekawym i nowoczesnym – pomimo mierności wielu jego utworów i mozołu, z jakim trzeba opłacić przebrnięcie przez stronice jego prozy i wierszy – jest literacka dezynwoltura, ostentacyjne lekceważenie wszelkich reguł gatunkowych, konwencji narracyjnych i zasad budowania postaci, a także mnożenie metaliterackich tropów, nawiązań intertekstualnych. To właściwie literatura ostentacyjnie demonstrująca swą literackość, sztuczność,

heterogeniczność, literatura w stanie permanentnego kryzysu, bliska rozpadu. Ta mieszanina naiwności i satyry, sentymentalizmu i erudycji, ironii i autoironii, banalnych zdarzeń i przeciętnych postaci sytuuje świat literacki Placyda Jankowskiego na biegunie przeciwległym do romantycznego światopoglądu, w opozycji do estetyki ideowości i zaangażowania. Ale Placyd Jankowski wykracza także poza reguły mimetyzmu prozy realistycznej swej epoki, takiej, jaką uprawiali J.I. Kraszewski czy Józef Korzeniowski. W rezultacie trudno go wpisać jednoznacznie w ramy konkretnego nurtu lub estetyki literackiej. Placyd Jankowski z trudem mieści się nawet w biedermeierowskim świecie moralnego ładu, cnót rodzinnych i ideału "szczęścia w ograniczeniu". Nasuwa mi się jeszcze jedna diagnoza. Przygnębiająca banalność, wąskie horyzonty i ciasne umysły literackich bohaterów Placyda, w połączeniu z zanikającą twórczością pisarza w języku polskim i zamknięciu się w partykularzu "rodzinnego" prawosławia – składają się na smętną historię łagodnego konformisty. Współcześni podkreślali łagodność charakteru, serdeczność i rodzinność Placyda Jankowskiego. Cóż, jak mówi Wikipedia: "nadmierny konformizm prowadzi do utraty indywidualności i krytycznego myślenia".

Historycznoliteracką dysertację mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka dopełniają umieszczone na końcu pracy (po edycji) materiały aneksowe, pomocnicze. Bardziej naturalne byłoby ich miejsce na końcu części pierwszej, przed edycją *Pism przedślubnych. Kalendarium życia Placyda Jankowskiego* (s. 416-417) liczy niespełna dwie strony; autor zbyt oszczędnie informuje o miejscach i kontekstach życiorysu Jankowskiego, włącza do kalendarium wybrane fakty literackie (publikacje niektórych utworów). Z tak lakonicznych danych trudno zorientować się w życiowych perypetiach Jankowskiego, miejscach pobytu i zatrudnienia. Z kolei na *Spis dzieł P. Jankowskiego* (s. 418-424) składa się chronologiczna lista publikacji Jankowskiego; lakoniczna bibliografia publikacji w wielu przypadkach nie podaje ich zawartości. Trudno ją uznać za dokładną bibliografię podmiotową autora *Pism przedślubnych*. Szkoda, że nie została zredagowana według wzorca korbutowych bibliografii podmiotowych. Zaletą *Spisu dzieł [...]* jest uwzględnienie publikacji w języku rosyjskim z ostatniego okresu życia pisarza (po roku 1863).

Przechodzę do oceny drugiej – edytorskiej – części pracy Pana mgra Patryka Stefaniaka-Chłopka. W wstępie Autor deklaruje wybór edycji typu B, czyli modelu wydania popularno-naukowego, opartego wyłącznie na edycji pierwodruku z 1841 roku. Przyznaje, że przygotowanie edycji krytycznej było niemożliwe z powodu "braku rękopisu" (s. 15). Z pewnością dostęp do autografów autora ogromnie wzbogaciłby dokumentację tekstologiczną

wydania, sam w sobie nie jest jednak warunkiem koniecznym do zachowania standardów wydania krytycznego (typu A). Pan Patryk nie informuje, czy w ogóle istnieją jakieś autografy. Szkoda, że nie podjął próby, choćby wyrywkowej, drogą korespondencyjną, ustalenia faktycznego stanu archiwaliów Jankowskiego.

Do samej edycji *Pism przedślubnych i przedsplinowych* (s. 239-415) mam następujące uwagi:

a) we wstępie do edycji (*Zasady edycji,* s. 239-242) ogranicza się do przedstawienia zastosowanych reguł modernizacji pisowni i interpunkcji; brakuje opisu i charakterystyki dwutomowego pierwodruku – szczególnie ważnego z powodu braku (dostępu) do autografu;

b) Autor dystansuje się od edycji Lecha Sokoła z r. 1985, ale nie precyzuje, na czym polega odmienność jego "koncepcji modernizacji pisowni i interpunkcji" (s. 239);

c) główne decyzje modernizacyjne, respektujące kresową specyfikę języka pisarza, jak również pełną modernizację interpunkcji – uznaję za słuszne; dodam jednak, że zrezygnowałbym z pedantycznego zachowywania grup spółgłoskowych w wyrazach typu *spólną* (poprawiłbym na *wspólną*, s. 247), *króleski* (na *królewski*, s. 305) wprowadziłbym bezwyjątkowo obecne normy pisowni łącznej i rozdzielnej (*nie łatwo* zmieniłbym na *niełatwo*, s. 250), wprowadziłbym dużą literę w nietypowych nazwach zastępujących nazwiska/imiona postaci (np. *rotmistrz* na *Rotmistrz*, s. 247, 250 i in.);

d) w aparacie krytycznym (przypisy tekstologiczne i objaśnienia rzeczowe) dostrzegam przesadną akrybię i "nadmiar" w komentarzach w odnotowywaniu wszystkich błędów pierwodruku, nb. sprostowanych w erracie wydawcy; także szereg objaśnień językowych i rzeczowych wydaje mi się nadmiarowych, zdradzających zbytnią nieufność edytora do kompetencji potencjalnych czytelników; zrezygnowałbym z objaśniania wielu dość oczywistych archaizmów (np. *kosarz*, *żak*, *odbieży*, *mędrka*, *nimfa*, *przecię*, *zawój*, *całunek*, *jeniusz*, *fortepiano*).

Inne usterki warsztatu edytorskiego podaję w adnotacjach naniesionych bezpośrednio w egzemplarzu rozprawy.

Z recenzenckiego obowiązku winien jestem także odnieść się do strony redakcyjnej i formalno-językowej rozprawy Pana Patryka Stefaniaka-Chłopka.

1. Autor nie ułatwia czytelnikowi lektury, podając wyłącznie w oryginale pisane cyrylicą pisane teksty i tytuły rosyjskie i białoruskie; w takich sytuacjach w pełni uzasadnione (i praktykowane) jest podawanie tekstów w transkypcji łacińskiej; dotyczy to również tytułów podawanych w *Spisie dzieł* Jankowskiego (zob. zwł. s. 422-424) i bibliografii

(zob. s. 445-448) a także zapisu odpowiednich przypisów bibliograficznych (np. przyp. 584, 587, 590, 597-598, 601). Brak także informacji o autorstwie tłumaczenia na polski licznych cytatów rosyjskich (np. s. 234-235). Nie liczyłbym na biegłą znajomość języka rosyjskiego u polskich czytelników rozprawy, zresztą, w piśmiennictwie naukowym w pełni uprawnione jest transkrybowanie tekstów napisanych w innych alfabetach.

I sprawa ostatnia, nie najważniejsza, lecz mocno dolegliwa.

Jak już nadmieniłem, prozy i wierszy Placyda Jankowskiego nie czyta się łatwo. Niestety, również naukowy język Mgra Patryka nie jest prosty ani "przezroczysty". O powtórzeniach, kompozycyjnych zawiłościach, mieszaniu toku analitycznego z licznymi sprawozdaniami z recepcji krytycznoliterackiej już wspomniałem. Do tego dochodzą, niestety, liczne błędy i usterki gramatyczno-logiczne i stylistyczne. Czytając z zainteresowaniem niekrótką, wielowątkową, w wielu fragmentach ciekawą poznawczo pracę Pana Patryka, wiele razy potykałem się o liczne, bardzo liczne anakoluty, składniowe splątania, stylistyczne zakalce. Rozpraszające uwagę, wprowadzające pojęciowy zamęt, wypaczające główne sensy wywodu. Poniżej podaję wybrane przykłady z początkowej partii rozprawy:

ze *Wstępu*:

*Podążając za tą tendencją, badania nad twórczością Placyda Jankowskiego zupełnie nie mają sensu [...]* (s. 10)

*W latach 40. inicjowała się istotna przemiana charakterologiczna [...]* (s. 11)

*[...] w historiografii utrwaliła się krzywdząca perspektywa na postać Placyda Jankowskiego [...]* (s. 12)

*Bardzo dużo książek opublikowanych przez autora "Pism" na początku lat 40. skutkowało częstym występowaniem Johna of Dycalp na łamach czasopism [...]* (s. 13)

*[...] Jankowski był poważanym, choć niekiedy lekceważonym pisarzem [...]* (s. 13)

*[...] Pisma z kolei odegrały w tym nabieraniu popularności przez pisarza największą rolę [...]* (s. 15)

*[..] wątki autobiograficzne pozwalają odczuć, jakim był człowiekiem i tworzą satysfakcjonującą synergię ze wstępem [..]* (s. 15)

*[...] jest to sygnał zawiłości wokół narodowej przynależności autora, który będzie powracał przy późniejszych rozważaniach [...]* (s. 16)

*W innych opracowaniach twórczości Placyda można zauważyć duży wpływ myśli Charkiewicza, przez co w historiografii utrwaliły się przeinaczenia działające na szkodę twórcy.* (s. 16)

*Bardzo cennym opracowaniem specyfiki twórczości autora został wzbogacony trzeci tom "Literatura krajowa w okresie romantyzmu" [...]* (s. 16)

*Pozwala to patrzeć z optymizmem na proces resuscytacji pamięci o naszym humoryście [...]* (s. 21)

z rozdziału 1:

*Początek XIX wieku na Wileńszczyźnie pod kątem rozwoju kultury prezentował się źle.* (s. 22)

*Dopiero ochłodzenie emocji po rozbiorach u progu XIX wieku pozwoliło na zainicjowanie ruchów [...]* (s. 22)

*[Józef Zawadzki] czuł wzrastające zapotrzebowanie na literaturę.* (s. 24)

*Zawadzki rozumiał znaczenie prasy, którą rozwijał w Wilnie od podstaw.* (s. 24)

*W odniesieniu do Pism Placyda Jankowskiego należy podkreślić duży wpływ Zawadzkiego na zmianę mentalności wydawców książek.* (s. 25)

*Rosnące zapotrzebowanie na książki promowało raczej obniżenie jakości [...]* (s. 27)

*Poza warstwą ideową oficyna Zawadzkich miała więc do zaoferowania walory warsztatowe [...]* (s. 29)

*Zawadzki miał też problem z wydawaniem poezji, do której podchodził niechętnie.* (s. 30)

*[Glücksberg] Zyskiwał także tym, że dosłownie wychodził do swoich klientów [...]* (s. 31)

*Swoim nastawieniem mógł przypaść też do gustu Józefowi Zawadzkiemu [...]* (s. 34)

*Historia autora Starej baśni z wydawnictwami zaczyna się w 1830 roku [...]* (s. 36)

*Etyka pracy tych oficyn nie przekonywała jednak autora na tyle, by nie dać się ostatecznie zachęcić synowi Józefa – Adamowi – do zaufania drukarni Zawadzkich.* (s. 36)

*Walka między wileńskimi typografami była zacięta, ponadto rynek szedł w niepożądanym kierunku wiedziony przez warszawskie trendy.* (s. 37)

*[...] powolne odchodzenie od topornego stylu charakteryzującego wejście w epokę rewolucji technologicznej.* (s. 38)

Tego rodzaju potworków językowych na szczęście jest trochę mniej w następnych rozdziałach, ale tak samo zakłócają one lekturę, dekoncentrują, obniżają interpretacyjny potencjał rozprawy. Żałuję, że obecne regulacje prawne dotyczące przewodu doktorskiego nie przewidują możliwości poprawienia rozprawy – byłby to bowiem pierwszy mój wniosek należący do konkluzji recenzenckich. W istniejących warunkach traktuję je jako niezamierzony skutek pośpiechu, braku uważnej adiustacji pracy w końcowej fazie redagowania rozprawy. Godzę się z tym, że warstwa językowa, choć ważna, zwłaszcza w obrębie literaturoznawstwa i polonistyki nie należy do prymarnych kategorii oceny prac badawczych.

W najważniejszej dla oceny finalnej warstwie merytorycznej rozprawa doktorska Mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka *"Popobiograficzne" reinterpretacje. "Pisma przedślubne i przedsplinowe" Placyda Jankowskiego*, składająca się z części historyczno-interpretacyjnej i

edytorskiej, przynosi satysfakcjonujący poznawczo obraz biografii i twórczości Placyda Jankowskiego. Na podkreślenie zasługuje monograficzny zakrój pracy, ukazanie twórczości autora *Pism przedślubnych [...]* na szerokim tle historycznym, z uwzględnieniem specyfiki okresu międzypowstaniowego w historii literatury polskiej. Przybliża ona i rozświetla wiele problemów dotyczących nie tylko głównego bohatera rozprawy. Mojej oceny końcowej nie zmieniają zawarte w niniejszej recenzji uwagi dotyczące niektórych kwestii interpretacyjnych a także redakcyjno-językowej strony pracy.

**Wobec powyższego stwierdzam, iż przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka *"Popobiograficzne" reinterpretacje. "Pisma przedślubne i przedsplinowe" Placyda Jankowskiego* w dostatecznym stopniu spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim w art. 187 ust. 1-2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) i wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Poznań, 15 XII 2025 r.